

Wszystkim Czytelnikom oraz
pracownikom redakcji
„Dziennika Kijowskiego”
z okazji Świąt
Bożego Narodzenia
życzą dużo zdrowia,
spokoju ducha i radości,
a w nadchodzącym
Nowym Roku 2008 –
realizacji wszelkich
zamierzeń
i spełnienia najskrytszych
marzeń.



Konsul Generalny RP
w Kijowie
Grzegorz OPALIŃSKI

Z poważaniem

Nowy Rok to nie tylko okres radości, ale
również zadumy nad tym, co minęło i nad
tym, co Was i nas czeka.

Tak więc swoim Czytelniczkom i Czytelnikom
dużo optymizmu i wiary w pogodne jutro,
rzeźkich poranków i romantycznych wieczo-
rów, trafnych decyzji, intuicji w interesach
i mocnego dachu nad głową

– życzy całe Kolegium Redakcyjne „Dziennika
Kijowskiego”

Kolędowe koncepcje w Domu Nauczyciela



ANDELIKA PŁAKSINA

Wiele pracy – działalności edukacyjnej, oświatowej, kulturotwórczej należy jeszcze włożyć, aby głos polski w społeczeństwie ukraińskim był zawsze i wszędzie odbierany jako organiczny i nieodłączny element życia na Ukrainie. Właśnie taką pracę stale prowadzi „zespół nieustającej pomocy” – słynny ensemble folklorystyczny „Jaskółki” pod kierownictwem artystycznym pani Wiktorii Radik.

Tym razem, z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, p. Wiktoria zaproponowa-

ła publiczności nie tylko posłuchać pięknych polskich i ukraińskich kolęd w wykonaniu znacznie odnowionego (co do składu i repertuaru) zespołu „Jaskółki”, ale również wziąć bezpośredni udział w tej ciekawej i niecodziennej imprezie.

I oto, o wyznaczonej godzinie, występując:

«Ой над Віфлеємом,
Над щасливим краєм,
Там небесна зірка сяє,
Срібним світлом сяє»,

pod niezwyklej akompaniament dzwoneczka i fortepianu z bęben-

kiem „Jaskółki” wychodzą w odświętnych polskich strojach narodowych na parkiet przed wypełnioną salą, w wyraźny sposób zachęcając wszystkich obecnych do śpiewu.

Następnie głos zabiera naukowiec z Instytutu Etnografii – pani Łesia Wachnina, z krótkim, ale bardzo rzeczowym, wypełnionym faktami historycznymi odczytem na temat kolęd – tych unikalnych relikwów naszej wspólnej polsko-ukraińskiej kultury.

Ciąg dalszy na str. 2

Kolęda, kolęda!

MAGIA „CICHEJ NOCY”

Jest ona jedną z najpiękniejszych i najpopularniejszych kolęd świata. Jej słowa przetłumaczono na ponad sto języków.

Pieśń powstała w przeddzień Wigilii 1818 r. w małej wiosce Obendorf niedaleko Salzburga, w dość ciekawych okolicznościach. Otóż pech chciał, że w małym kościółku św. Mikołaja w Obendorfie zepsuły się organy. Prawdopodobnie miechy organów zostały uszkodzone przez myszy i to w czasie ostatniej próby chóru przed uroczystą Pasterką.

Josef Mohr – wikary kościoła św. Mikołaja, nie chciał dopuścić, aby

parafianie zostali pozbawieni muzyki w tak uroczystym dniu. W ciągu kilku godzin napisał kilkunastokrotnie wiersz, a Franz Gruber, organista z sąsiedniej wioski, rozpiął muzykę na dwa głosy z akompaniamentem gitary.

Nazwano ten nowo powstały utwór „Pieśnią bożonarodzeniową”. Jej prawykonanie odbyło się w czasie Pasterki 1818 roku.

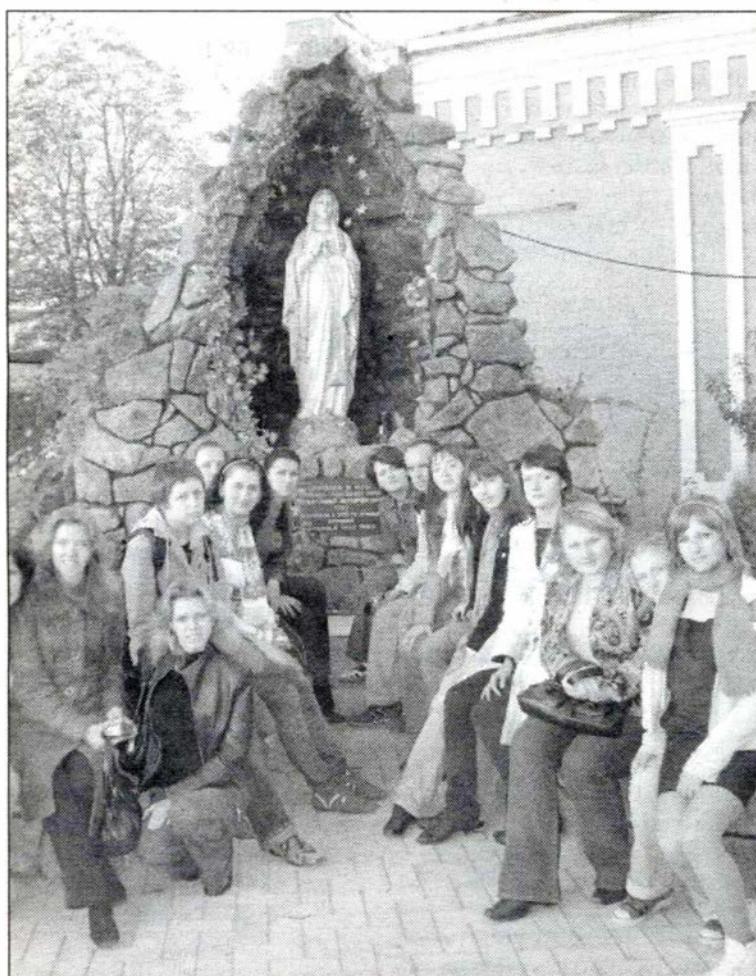
Od tej pory z każdym dniem rosła popularność kolędy. Do Drezna zabrali ją wędrowni rzemieślnicy. Tam też po raz pierwszy wydrukowano słowa i nuty kolędy, którą nazwano „Stille Nacht”. Zachwycał się

nią cały dwór pruskiego króla Fryderyka Wilhelma IV.

Pieśń dotarła do wszystkich niemalże zakątków świata. Śpiewano ją w Stanach Zjednoczonych, dzięki misjonarzom poznały ją ludy Afryki, Indii i Ameryki Południowej. Cieszy się też ogromną popularnością w Polsce. Sławna stała się również wioska Obendorf wraz z kapliczką „Cicha Noc”, którą zbudowano w 1937 r. w miejscu kościoła św. Mikołaja. A wszystko to dzięki kościelnemu myśkom...

Olga KOTARSKA

Tekst źródłowy – „Magia muzyki”



Uczestnicy Letniej Szkoły podczas wycieczki do Berdyczowa (Patrz str. 5)

ZMIANA w kierownictwie „DERŻKOMNAC”-u

Gabinet Ministrów Ukrainy mianował: **SAGANA Ołeksandra Nazarowycza** – przewodniczącym Państwowego Komitetu ds. Narodowości i Religii. Odwołał **POPOWA Heorhija Dmytrowycza** – ze stanowiska przewodniczącego Państwowego Komitetu ds. Narodowości i Religii.

Ołeksandr Sagan urodził się w 1966 roku we wsi Płoske na Tarnopolszczyźnie. W 1990 r. ukończył studia na Wydziale Historii Kijowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Gorkiego. W 1994 r. obronił pracę doktorską nt. „Prawosławie w kontekście rozwoju kultury ukraińskiej” w Instytucie Filozofii im. Skorowody Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. W roku 2005 uzyskał stopień doktora habilitowanego filozofii.



Ołeksandr Nazarowycz Sagan

W latach 2000 – 2004 kierował dwoma udanymi ukraińskopolskimi projektami naukowobadawczymi z zakresu studium religii. Jest autorem ponad 100 publikacji naukowych, w tym także dwóch monografii: „Prawosławie na świecie: jego istota, historia, stan obecny” i „Narodowe przejawy prawosławia: aspekt ukraiński”.

Wykładał w Akademii Mohylańskiej w Kijowie oraz w Akademii Muncypalnego Zarządzania.

Jest członkiem Ukraińskiego Zrzeszenia Religioznawców oraz Centralnego Zarządu Ukraińskiego Stowarzyszenia Biblijnego. Pracował w charakterze konsultanta naukowego Prezydenta Ukrainy w kwestiach religijnych, był doradcą w Sekretariacie Prezydenta Ukrainy.

(„Урядовий кур'єр”)

Pamięć

Historia jest rzeczą niezwykle skomplikowaną, szczególnie jeśli dotyczy stosunków polsko-ukraińskich. Bowiem była ona niezwykle nasycona wieloma wydarzeniami: dramatycznymi, tragicznymi, haniebnymi, niegodziwymi, ale również szlachetnymi, pełnymi nadziei, czasami wręcz śmiesznymi...

Południowa Kijowszczyzna należała kiedyś do magnackich rodów Branickich i Potockich. Od niepamiętnych czasów mieszkali tu wspólnie Ukraińcy i Polacy. W wioskach Bohatyrka i Janysziwka (które dzieliła niewielka rzeczka Targan) stały prawosławne i katolickie świątynie; ludzie pracowali, radowali się, pobierali naukę, modlili się i byli razem.

Z tych wiosek pochodziło wiele wybitnych osobistości. Przedstawiciele wybitnych rodów Pochylewiczów i Demuckich, z których wywodziło się wielu duchownych, działaczy kultury i nauki, opiekowali się życiem oświatowym i duchowością miejscowej ludności.

To dzięki nim ludzie otrzymywali podstawowe wykształcenie, już od dziecka poznawali zwyczaj ludowe, obrzędy, kształtowali własne światopoglądy. Wzniesione przez wielkich duchownych-prekursorów podstawy moralności i etyki przetrwały w sercach naszych chłopów wszystkie złowrogie potopy amoralności XX-go wieku.

Imprezy świąteczne

Ciąg dalszy ze str. 1

I właśnie takie odwoływanie się do wspólnych polsko-ukraińskich korzeni historycznych i kulturowych było w ten wieczór głównym wątkiem całego przedsięwzięcia. Przypomniano, że wiele znanych osobistości tak z Polski, jak i z Ukrainy nie ominęło uwagą kolęd jako zjawiska kultowego i kulturotwórczego, jako środka rytualnego służącego bezpośredniej komunikacji człowieka z Bogiem.

Kolędy i pastorałki obu naszych narodów są naprawdę tak ściśle powiązane, że czasami trudno wyznaczyć pierwowzór konkretnej pieśni świątecznej. Ale wiadomo, na przykład, że słynna pieśń świąteczna „Przybieżeli do Betlejem pasterze” ukazała się drukiem w 1630 roku, ale wtedy była śpiewana jako „Przybieżeli do Betlejem żołnierze”. Współczesne intencje i słowa tej kolędy ukształtowano w 1858 roku.

Wiadomo również, że autorem pełnej miłości i bardzo popularnej kolędy „W żłobie leży, któż pobieży” był wielki teolog i słynny kaznodzieja narodowy Piotr Skarga (1536 – 1612). Fryderyk Chopin wykorzystał kolędę „Lulajże, Jezuniu” w swoim dziś znanym na cały świat scherzo fortepianowym.

Tego wieczoru „Jaskółki” pod kierownictwem W. Radik, która nie omieszkała zabłysnąć również solo swoim cudownym mezzo, demonstrowały publiczności podobieństwo, a czasami wprost jednolitość kolęd polskich i ukraińskich, na przemian wykonując prawie każdą kolędę w dwóch wersjach – polskiej i ukraińskiej.

Przed każdą kolejną pieśnią piękne solistki rozdawały wszystkim obecnym na sali kartki z odpowied-

Polski poeta z BOHATYRKI

W pradawnych czasach w wiosce stworzono podwaliny ludzkiej bytu i filozofii życiowej. Nie na pustym miejscu przychodziły na świat utalentowane dzieci, z których wyrastali wybitni działacze państwowi i międzynarodowi. Jednym z takich właśnie utalentowanych dzieci był Józef Bohdan Zaleski.

J. Zaleski urodził się w 1802 roku w Bohatyrce. Dzieciństwo spędził na wsi. W latach 1812 – 1820 uczył się w klasztorze katolickim u OO. Bazylianów w Humaniu, następnie wyjechał do Warszawy. Uczył się, pisał wiersze... Aktywnie uczestniczył w Powstaniu Listopadowym 1830 – 1831. Za swe bohaterstwo otrzymał Krzyż Virtuti Militari.

Od 1832 roku Zaleski przebywał na emigracji we Francji. Ze względu na jego twórczość uważano go za najwybitniejszego przedstawiciela tak zwanej ukraińskiej szkoły w polskiej literaturze. W jego dorobku znajdują się wiersze: „Taras Szewczenko”, „Do Szewczenki, o jego „Hajdamakach” (1861 r.), „Mogila Tarasa” (1865 r.). Niektóre wiersze Józef Bohdan Zaleski napisał po ukraińsku. W duchu romantyzmu, zachowując



Józef Bohdan Zaleski

elementy ukraińskiego folkloru ośpiewał Kozaczyznę w takim utworach, jak: „Trzeci szturm Stawyszcz”, „Dumka hetmana Kosińskiego” (1829 r.), „Czajki (Śpiew zaporozców w czasie powrotu z morskiej wyprawy Konaszewicza)” (1829 r.), „Zbaraska wyprawa” (1839 r.) i „Duch od stepu” (1841 r.).

Józef Bohdan Zaleski zmarł w 1886 roku. O jego życiu i twórczości pisał Iwan Franko. W Imperium Rosyjskim oraz za czasów władzy radzieckiej mówienie i pisanie o nim i jego twórczości było bardzo niebezpieczne. To właśnie dlatego w jego rodzinnej wiosce nikt o nim

nie pamiętał i nie znał jego twórczości. Ale w niepodległej Ukrainie należy zrobić wszystko, aby sobie o nim przypomniano, aby ludzie poznali jego utwory, aby należycie oceniono jego bohaterskie czyny. Jest to bowiem w naszej historii wybitna osobistość, a na dodatek nasz ziomek i prawdziwa chluba ukraińskiego narodu.

Ta nietuzinkowa postać wzbogaciła naszą kulturę, uwieczniła w poezji naszych bohaterów i naszą ziemię, ziemię, na której przyszedł na świat. Niestety, obecnie w Bohatyrce nie ma ulicy Zaleskiego, nie ma tablicy pamiątkowej, nie ma dosłownie nic, co przypominałoby o tym wybitnym krajanie tu, w jego rodzinnej miejscowości.

To nie są następstwa obojętności mieszkańców wioski, którzy na sobie doświadczali „dobrodziejstw” władzy radzieckiej. To efekty Katastrofy XX Wieku, mroku totalitaryzmu, swawoli i prymitywizmu. Musimy wspólnie znaleźć wyjście z tej sytuacji, wyzwoleć się i przyłączyć do wojska rycerzy Prawdy. To oni są filarami naszej siły i naszej przyjaźni, to oni dają nam przykład, jak należy żyć.

Bądźmy godnymi ich następcami, tak jak oni kochajmy Ojczyznę, bądźmy wierni ideałom Wolności i ideałom Prawdy w twórczości.

Hryhorij KUCENKO

Przewodniczący Kijowskiego Towarzystwa Więźniów Politycznych i Ofiar Represji
(Thum. D. Jaworska)

Kolędowe koncepcje w Domu Nauczyciela

nimi słowami i nutami, dzięki czemu popisać się umiejętnościami wokalnymi mieli możliwość wszyscy. No i nieraz wykorzystywali tę okazję w sposób bardzo wyraźny, pragnąc, aby ich głos brzmiał ponad wszystko, co pod koniec całej imprezy nabrało kształtu niecodziennych, wesołych zmagani leksyčno-muzycznych we wspólnym polsko-ukraińskim gronie.

W rezultacie „Triumfy Króla Niebieskiego” cała sala radośnie i donośnie, powiedziałbym, triumfalnie odśpiewała na stojąco pod batutą p. Wiktorii, która po raz kolejny udowodniła, że jest naprawdę zasłu-

żoną dla kultury polskiej i ukraińskiej, i to nie tylko ze względu na tytuł. W krótkim wywiadzie dla naszej gazety W. Radik, jako autorka, solistka, kierownik artystyczny i prowadząca całej imprezy, powiedziała:

„Idea podstawowa tego niezwykłego „obopólnego koncertu” zjawiała się całkiem naturalnie. Jest ona konsekwencją obiektywnych okoliczności historycznych i faktycznie leży w mentalności obu naszych braterskich narodów. Stąd też koncepcja imprezy polegała na wspólnym zademonstrowaniu zbieżnych korzeni polsko-

ukraińskich, utrwalonych tak w muzyce, jak i w słowach starych polskich tekstów. Ogółem wykonaliśmy (z aktywnym udziałem publiczności) 26 kolęd i колядок. A żeby to się udało, musiałyśmy z dziewczynami przygotować 700 stron z tekstami i nutami dla publiczności, a potem wypracować pewne chwytły dla skutecznego zachęcania do śpiewu wszystkich, bez względu na to, czy znają język polski i solfeż, czy też nie.

No i udało się! Dobrze też, że ludzie zabrali te teksty z nutami do swoich domów, a więc będą śpiewać dalej. A dzisiaj czegoś się przecież nauczyli i tę naukę sobie cenią. To była lekcja praktyczna i bardzo pożyteczna. Lekcja nie tylko słów i muzyki, ale również miłości.

Oczywiście, że w trakcie przygotowania tego przedsięwzięcia musiałam zadać sobie niemało trudu przy poszukiwaniach archiwalnych, co pochłonęło mi trochę czasu, ale, jak Pan widzi, „zapłacono” mi za to radością, z którą każdy uczestniczący wychodził z sali, szczerze za tę radość dziękując.”

Powiem, że po tym koncercie ludzie różnych narodowości – Ukraińcy, Polacy, Żydzi, Rosjanie poszli z Domu Nauczyciela niczym apostołowie kolędować do swoich rodzin, do bliskich i znajomych, niosąc radość Świąt Narodzenia Naszego Pana, radość poznania się nawzajem i poznania samych siebie.

Eugeniusz GOŁYBARD



Naukowiec z Instytutu Etnografii Łesia Wachnina (L) wystąpiła z bardzo rzeczowym, wypełnionym faktami historycznymi odczytem na temat kolęd

КУПОН
БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01033, Украина, Киев,
ул. Саксаганского 40/85А
Редакция газеты
"Дзiенник Кijовский"

TAISJA ZARECKA I JEJ ZWIĄZKI Z POLSKĄ

„Józef Piłsudski
i Ukraina”

W kreowaniu i rozwoju wzajemnych kontaktów ukraińsko-polskich od kilkunastu już lat ważną rolę odgrywa dr Taisja Zarecka z Kijowa. Potrafi łączyć znakomicie badawczą pasję pracownika naukowego z organizacyjnym zaangażowaniem przy podejmowaniu różnych inicjatyw, służących z reguły celowi podstawowemu, jakim jest pogłębienie wiedzy o wielorakich związkach między dwoma sąsiednimi narodami i państwami, w szerokim przekroju historycznym.

Wśród ponad 50. opublikowanych prac na temat historii ukraińsko-polskich stosunków szczególne miejsce zajmuje ostatnia pozycja książkowa „Józef Piłsudski i Ukraina”. Wydała ją w 2007 roku Instytut Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, z którym autorkę wiąże od dawna współpraca naukowa. Książka powstała w wyniku wieloletnich prac badawczych, w oparciu o bogate materiały źródłowe i dokumenty archiwalne, wprowadzone przez autorkę niejednokrotnie do obiegu naukowego.

Wydatną pomocą było przy tym wsparcie stypendialne, uzyskane m.in. z Kasy im. Mianowskiego, Fundacji Stefana Batorego, Fundacji Jerzego Giedroycia. Częstym tematem innych prac autorki, publikowanych w różnych czasopiśmie naukowych, są relacje między

dzi Piłsudskim i Petlurą podczas polsko-ukraińskiego sojuszu w wojnie z bolszewikami. Warto też wymienić prace poświęcone Polakom zasłużonym w walce o niepodległość Ukrainy (w latach 1917-1920), stosunkom Dyrektoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej z Rzeczpospolitą Polską (1918-1920) oraz politycznej emigracji ukraińskiej w Polsce (1920-1923).

Dr Taisja Zarecka może pochwycić się nadszyczą bogatymi osiągnięciami w organizowaniu różnych spotkań i konferencji naukowych, poświęconych polsko-ukraińskim stosunkom w szerokim wachlarzu problemów historyczno-kulturowych i politycznych. Prowadziła tę działalność już jako odpowiedzialny sekretarz Towarzystwa Ukraina-Polska, wybrana na to stanowisko w 1995 roku.

Wkrótce założyła odrębne Centrum Studiów Ukraińsko-Polskich z siedzibą w Kijowie, w sąsiedztwie Złotej Bramy. Kierując tą instytucją naukowo-badawczą, zorganizowała według własnej koncepcji kilka ważnych konferencji międzynarodowych w stolicy Ukrainy. Okrągły Stół poświęcono 80. rocznicy ukraińsko-polskiego sojuszu Petlura-Piłsudski. Tematem jednej z pierwszych konferencji z udziałem prof. Bohdana Osadczuka była rola paryskiej „Kultury” w kształtowaniu wzajemnego porozumienia polsko-ukraińskiego.

Wyjątkową okazją do wszechstronnej prezentacji poglądów i



osiągnięć naukowych była konferencja „Ukraina i Polska – strategiczne partnerstwo na przełomie tysiącleci. Historia. Współczesność. Przyszłość”, zwołana w trzech terminach w 2001 roku. Była to realizacja autorskiego projektu T. Zareckiej, który uzyskał wsparcie Międzynarodowego Funduszu „Widrodzenia” (Odrodzenie).

Nie sposób wymienić wszystkich instytucji na Ukrainie, w Polsce i w innych krajach, z którymi T. Zarecka nawiązała współpracę.

Można wspomnieć o dwóch polskich organizacjach pozarządowych: Towarzystwie Polska-Ukraina, działającym w Warszawie od 1991 roku, oraz Ogólnopolskim Klubie Miłośników Litwy, który od 1990 roku wydaje czasopismo „Litwania”, poświęcone problemom Europy Środkowo-Wschodniej. Taisja Zarecka jest w komitecie redakcyjnym tego pisma.

Doc. Adam BAJCAR

Przewodniczący

Towarzystwa Polska-Ukraina

Ex-libres

Dwa stulecia polskiej historii

Dzięki wsparciu ze strony Ambasady RP na Ukrainie Oficyna Wydawnicza „Kijowsko-Mohylańska Akademia” wydała książkę Hanny Dylągowej „Historia Polski 1795-1990”. Książka ukazuje losy kraju i społeczeństwa w okresie trudnych i skomplikowanych stuleci: od momentu utraty niepodległości pod koniec XVIII w. do momentu jej uzyskania w 1989 r.

Jerzy Kłoczowski – redaktor naukowy wydania we wstępie napisał: „Obecnie Polska jest mocno związana z Zachodem w duchu swojej ponad tysiącletniej tradycji, a jednocześnie przywiązuje wielką uwagę do stosunków z Białorusią, Litwą i Ukrainą, oraz interesuje się przyszłym miejscem tych krajów we Wspólnocie Europejskiej. Jednocześnie jesteśmy przekonani, że właśnie dobre rozumienie historii, odzwierciedlające różne punkty widzenia, a nie tylko i wyłącznie ten jeden, który uważamy za własny, ma podstawowe znaczenie dla rozbudowy dobrych, przyjacielskich sto-

sunków między Polakami i Ukraińcami. Ma to pierwszorzędne znaczenie dla stabilizacji w tym prawie stumilionowym areale Europy; to zasadniczy i niezwykle aktualny wymóg czasu. Oddajemy tę książkę do rąk szerokiego kręgu czytelników, mając nadzieję, że spotka się z ich oceną i wywoła dyskusję przede wszystkim w czterech krajach, które mają prawo, jeśli tego zechcą, uważać się za część historycznej spuścizny Rzeczypospolitej”.

Na język ukraiński książkę przełożył Mychajło Kirszenko. Pomocy finansowej udzieliła Międzynarodowa Fundacja „Odrodzenie” w ramach programu realizowanego wspólnie z Centrum Rozwoju Wydawnictw Książkowych przy Instytucie Otwartego Społeczeństwa w Budapeszcie. „Historia Polski 1795-1990” Hanny Dylągowej zainteresuje zapewne nie tylko naukowców, ale także szeroki krąg czytelników.

Anatol ZBOROWSKI

(Tłum. D. Jaworska)

Z Ojczyzną w sercu

Polsko! Ojczyzno moich przodków!

[...] Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie;
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił.

Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz”

Od wczesnego dzieciństwa widziałam, jak moja matka, Polska z pochodzenia, która urodziła się na terenie ZSRR, w stolicy Uzbekistanu – Taszkencie, ze wzruszeniem i niepokojem słuchała i czytała wszystkie nowości z Polski – z tego tak dalekiego i zagadkowego dla mnie kraju. Życie rodziców mojej mamy było bardzo ciężkie i skomplikowane, tak samo jak ciężkie i skomplikowane były losy kraju.

Razem z tysiącami podobnych im ludzi przeszli przez piekło rewolucji 1917 roku, następnie wojny domowej, łagrów, Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Przy czym udało im się ocalić własny polski duch, chociaż bardzo często znajdowali się w sytuacji, kiedy zmuszeni byli milczeć i nie przyznawać się do swego pol-

skiego pochodzenia. W naszej domowej bibliotece było wiele książek autorstwa polskich pisarzy i poetów. Mama zaszczerpiła w nas, jej dzieciach, miłość do polskiej kultury, do polskich tradycji. Mamusia zmarła w 1991 roku. I ja przejęłam od niej ową sztafetę umiłowania Polski. W 1989 roku wstąpiłam do Stowarzyszenia im. A. Mickiewicza, a następnie zostałam członkiem Zarządu.

Kiedyś moja mama napisała wiersz pt. „Ojczyzno moich przodków”. Zawiera on wiele wzruszających strof, które tak bardzo bliskie są wielu z nas, tym, którzy mieszkają daleko od Ojczyzny przodków. Zachęcam do lektury tego wiersza.

Galina BIEŁOUSOWA

(Tłum. D. Jaworska)

Родина предков моих

Польша, такая родная,
Ты родина предков моих,
О тебе по ночам лишь мечтаю,
Дожила до седин голубых.

И все беды твои, и заботы
Я ношу в своем сердце больном.
И молюсь, чтоб в Речи Посполитой
Позабыли о горе больном.

Как хочу я земле поклониться,
Где покоятся предки мои.
Не успела я в Польше родиться,
Ты, родная, мне это прости.

Мицкевичу хочу я поклониться
И розы положить к его стопам,
Он мне помог в поэзии родиться,
Подвел меня к божественным вратам.

Позабыла язык я родной,
И по-русски стихи я пишу.
Но душою я вечно с тобой,
О тебе постоянно грущу.

И дочерям своим, и внукам
Я завещаю память о тебе,
Чтоб в сердце отдавались добрым звуком
Стихи на русском и на польском языке.

Людмила ПАВЛОВСКАЯ

Czytelnicy piszą

Redakcja

„Dziennika Kijowskiego”!

7 grudnia ruszył ogólnonarodowy projekt internetowy „Jan Paweł II – nasze wspomnienia”, związany z uczczeniem przypadającej w przyszłym roku 30. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II. Zachęcamy do zainteresowania się naszym przedsięwzięciem. Wszelkie

materiały informacyjne na temat projektu znajdują się na stronie www.mojpapier.pl w zakładce dla prasy. Będziemy wdzięczni za zaangażowanie w projekt i poinformowanie o nim Czytelników gazety „Dziennik Kijowski”.

Dziękuję za zainteresowanie i serdecznie pozdrawiam.

Magda DOBRZYŃIAK



Biuro Prasowe Projektu „Jan Paweł II – nasze wspomnienia”
ul. Kanoniczna 18, 31-002 Kraków
tel. +48 500 112 301,
fax +48 012 429 65 71,
e-mail:

biuro_prasowe@mojpapiez.pl

Szanowni Państwo!

Jesteśmy społecznym Zespołem Organizacyjnym przygotowującym, pod kierownictwem Senatora RP Jana Rulewskiego, obchody 27. rocznicy Wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981. Planując program różnych imprez z tym związanych, mieliśmy na celu uniknięcie standardowych uroczystości – „akademii ku czci”, koncert lub wręczanie odznaczeń.

Głównym celem jest przeprowadzenie Ogólnopolskiego Konkursu pn. „Bydgoski Marzec 1981 – Twój krok ku wolności”, nad któ-

rym patronat objął Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski. Medialnie wspierają nas „Tygodnik Solidarność” i Telewizja Polska.

Licząc, że zainteresujemy Państwa naszą inicjatywą, mamy jednocześnie nadzieję na pomoc w rozpropagowaniu idei Konkursu również wśród Polonii!

Może w nim wziąć udział każdy, kto przekaże relację z wydarzeń Marca 1981, które wywołały powszechny protest przeciwko władzy komunistycznej. W strajku ostrzegawczym 27 marca 1981 wzięło udział blisko 14 milionów Polaków. Relacje mogą być bez-

pośrednie w formie wspomnień bądź pośrednie w postaci spisanych wypowiedzi uczestników i świadków tych wydarzeń.

Regulamin i niezbędne informacje znajdują się na stronie www.bydgoskimarzec.pl

Termin nadsyłania prac konkursowych pod adresem: Wydział Kultury Urzędu Miasta Bydgoszczy, 85-102 Bydgoszcz, ul. Jezuicka 1, upływa 29.02.2008 roku.

Z góry dziękujemy za przychyłność!

Elżbieta LUBIEWSKA

Sekretarz Konkursu

Szanowni Państwo!

Zupełny przypadek spowodował, że dotarł do mnie internetowy egzemplarz „Dziennika Kijowskiego”. Przeczytałem w nim tekst „SPAP – zawiedzione nadzieje” autorstwa Adama Jerschiny. Opisa-

ne w tym tekście wydarzenia są mi bardzo bliskie. Byłem jednym ze znajomych pana Adama z czasów jego działalności w KWK PIAST, świadkiem jego drogi i ważnym uczniem. Obecnie pracuję jako dyrektor jednego z Oddziałów Banku (BZWBK). Pragnę tą drogą ser-

decznie pozdrowić Pana Adama – jeżeli jest taka możliwość. Także i Państwu pragnę złożyć serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w Nowym 2008 roku.

Z uszanowaniem

Kazimierz GRACA

Ze Skąlatu do Polski

Wielkim wydarzeniem dla mieszkańców wiosek Stary Skąlat i Połupanówka obwodu tarnopolskiego stała się wycieczka do Polski na zaproszenie krakowskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, która odbyła się w październiku 2007 roku.

Wielkim wydarzeniem dla mieszkańców wiosek Stary Skąlat i Połupanówka obwodu tarnopolskiego stała się wycieczka do Polski na zaproszenie krakowskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, która odbyła się w październiku 2007 roku.

Najwięcej czasu poświęciliśmy Wawelowi. Na pewien czas przenieśliśmy się o pół tysiąca lat wstecz. Oglądaliśmy przepiękne królewskie komnaty, sale rycerskie, ściany zdobione arrasami – ręcznie tkanymi wizerunkami o

skim Sanktuarium, dlatego też spotkanie z Matką Boską Częstochowską było dla każdego wielkim przeżyciem, a może nawet spełnieniem głównego celu naszej podróży. Z tego miejsca tryska jakaś przedziwna siła nadziei i miłości. Człowiek nie czuje się tu osamotniony, może liczyć na pomoc, może prosić o wszystko. Czarna Madonka nie jest wesoła, gdyż w świecie jest jeszcze dużo grzechów. Patrzy na

Szlakami polskiego Papieża

Razem z nami podróżowała nieduża grupa ze Lwowa i Łucka. Prawie w każdym numerze „DK” zamieszczana jest relacja o podróży dzieci, młodzieży, studentów do Polski. Dlatego nie wiem, czy napiszę coś nowego,

tematyce biblijnej. Byliśmy w podziemiach, gdzie znajdują się grobowce wielkich Polaków – Kościuszki, Mickiewicza, Słowackiego, Piłsudskiego. Wspięliśmy się też na Wieżę Zygmunta, gdzie widzieliśmy jeden z naj-

nas i na pewno zna każdego z nas po imieniu i nazwisku. Obiecuję niedużo, lecz gotowa jest dopomóc i do końca wypełnić testament Syna. Zawsze była z nami, zawsze była wierna, nigdy nie zdradziła. Ocierała łzy, dodawała otuchy.

Jej obraz to nie tylko arcydzieło sztuki, jest to dużo więcej – to serce narodu polskiego. Jan Paweł II niejednokrotnie w swych podróżach do Ojczyzny odwiedzał Częstochowę. W ostatnim dniu zwiedziliśmy Jego rodzinne miasto Wadowice, a potem Kalwarię Zebrzydowską i Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.

Jeżeli Jasna Góra to przeszłość i historia narodu polskiego, to Sanktuarium w Łagiewnikach skierowane jest w przyszłość. Tu zaczyna się III. tysiąclecie, które bez Bożego Miłosierdzia nie może rozwijać się dalej. Jan Paweł II i Faustyna Kowalska wmurowali kamień węgielny w jego fundament, na którym powinno wyrosnąć miłosierdzie świata, szacunek do ludzi różnych kultur ras, języków i religii. Świat nie powinien powtórzyć tragedii XX. wieku, kiedy to Europa zniszczyła Europę.

Nasze zwiedzanie Polski odbywało się drogami wielkiego Polaka Jana Pawła II. Jesteśmy szczęśliwi i niezmiernie zadowoleni z tej podróży. Dziękujemy sponsorom, Konsulatowi, kierowcy autobusu Jurkowi z Czerniowca i wszystkim tym, którzy pomogli nam w organizacji tej niezapomnianej wycieczki

Jerzy KAMIŃSKI
Stary Skąlat



Wadowice – grupa przed pomnikiem Jana Pawła II (autor relacji pierwszy od lewej)

wartego uwagi. Ale spróbuję.

Średni wiek naszych pielgrzymów wynosił ok. 50 lat. Byli to ludzie różnych zawodów, przeważnie związanych z pracą na wsi. Niektórzy z nich po raz pierwszy jechali do Kraju. Po przekroczeniu granicy, na które straciliśmy ok. 3 godzin (w tym czasie polscy celnicy częściowo strajkowali), z ulgą i radością podziwialiśmy z okien autokaru malownicze pejzaże polskich wsi i miasteczek. Droga od Przemyśla do Krakowa w wielu miejscach była remontowana. Pracowało dużo techniki. Sądzę, że jest to jeden z łatwo dostrzegalnych rezultatów wstąpienia Polski do UE.

Kraków przywitał nas nie najlepszą pogodą, korkami na uli-

większych dzwonów Europy. A potem pod Wieżą Mariacką doczekaliśmy się godziny dwunastej i na własne oczy zobaczyliśmy trębacza i usłyszeliśmy słynny hejnał mariacki.

Jesteśmy bardzo wdzięczni towarzyszącej nam w ciągu trzech dni przewodniczącej pani Bożenie za przekazaną nam bogatą informację o Polsce.

Po Krakowie była Częstochowa – duchowa stolica Ojczyzny – miasto, które marzy zobaczyć każdy Polak, gdzie by nie mieszkał na świecie. Codziennie tysiące pielgrzymów z Polski i wielu innych krajów odwiedzają Jasną Górę, aby złożyć hołd Czarnej Madonnie. Większość z nas nigdy jeszcze nie była w Jasnogór-

W rytmie poloneza

Gimnazjaliści –
POLSCIE

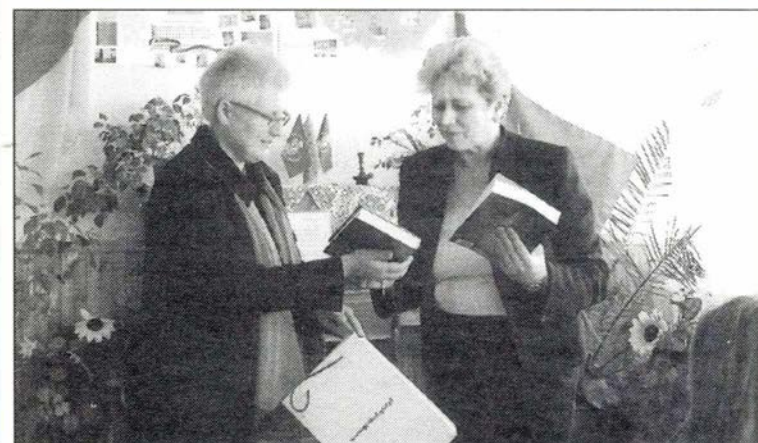
W ramach współpracy Prywatnego Gimnazjum Lingwistycznego w Kijowie ze Związkiem Polaków Ukrainy, innymi polskimi i międzynarodowymi organizacjami, z Ambasadą Polski na Ukrainie i Konsulatem Generalnym RP w Kijowie w dniu 14 listopada 2007 roku w tejże placówce oświatowej, w ciepłej i przyjacielskiej atmosferze, odbyła się uroczystość poświęcona Dniu Niepodległości Polski.

W obchodach wzięli udział: wicekonsul RP w Kijowie Emilia Słomka, prezes Związku Polaków na Ukrainie Stanisław Kostecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza w Kijowie Zastępcza dla Kultury Polskiej Irena Gilowa, zastępca prezesa Krasnodarskiego Polskiego Ośrodka Narodowo-Kulturalnego „Jedność” Witalij Litunowski (Rosja).

Uczniowie Gimnazjum pod kierownictwem wykładowcy języka polskiego Julii Krasnopolskiej przygotowali śliczny koncert, poświęcony kulturze polskiej, wykazali się dobrą znajomością języka polskiego. Brzmiały wiersze i piosenki polskich poetów. W jaskrawych polskich strojach gimnazjaliści pod oklaski gości zatańczyli poloneza i krakowiaka. Warto zaznaczyć, że uczniowie Gimnazjum już od wielu lat z wielkim zapałem poznają tradycje, zwyczaje i obrzędy polskie, podnosząc międzynarodową renomę naszej uczelni.

Walentyna DASZKOWSKA

Dyrektor Prywatnego Gimnazjum Lingwistycznego w Kijowie



Wicekonsul KG RP w Kijowie Emilia Słomka wręcza prezenty na ręce dyrektora Gimnazjum

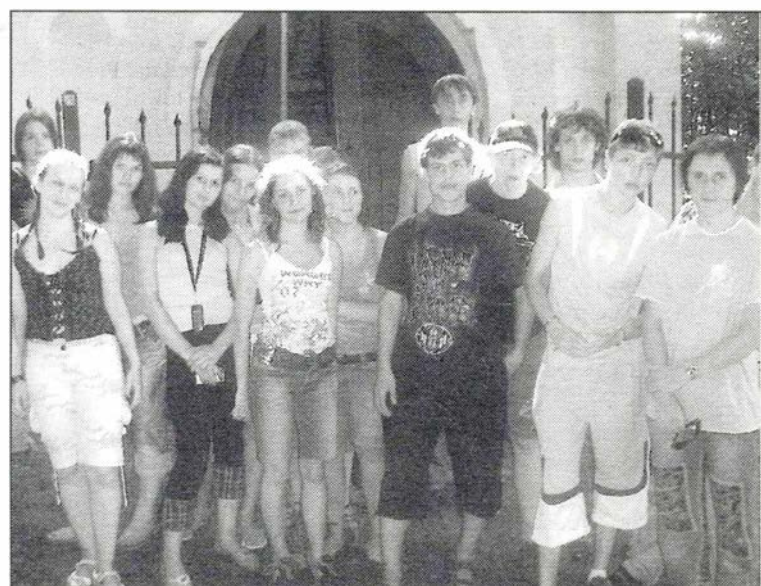
Wymiana młodzieży

„POLSKA-UKRAINA – tak daleko, a tak blisko”

W związku z realizacją projektu „Polska-Ukraina – tak daleko, a tak blisko”, finansowanego przez Centrum Kultury Narodowej w Warszawie, zorganizowana została wymiana grup młodzieży polskiej i ukraińskiej w dniach od 14 do 23 czerwca 2007 r. Projekt zrealizowano w Polsce w miejscowości Pszów (woj. katowickie).

W projekcie wzięła udział młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych (20 osób) i młodzież (20 osób) z Fizyczno-Matematycznej Szkoły Nr 17 Doniecka (Ukraina). Celem projektu było pokonanie barier między narodami poprzez zmianę nastawienia wobec siebie obu społeczeństw.

Poprzez wspólne zajęcia inte-



Młodzież z Fizyczno-Matematycznej Szkoły Nr 17 Doniecka

– tak daleko, a tak blisko”

gracyjne, lekcje języka angielskiego, rozrywki sportowe, zajęcia taneczne młodzież uczyła się otwartości, tolerancji i szacunku do innych kultur, opanowywała umiejętność współpracy.

Dzięki zajęciom „Poznamy język sąsiada” młodzi ludzie zapoznali się z bogactwem i różnorodnością kultury polskiej i ukraińskiej. Na zajęciach „Poznanie regionu (gry uliczne)” – zapoznali się z historią lokalną i kulturą regionu, razem z polskimi rówieśnikami i opiekunami zwiedzili Czantorię, Wisłę, Kraków, Wieliczkę. Posumowaniem była „Biesiada śląska”, na której grała orkiestra, były występy tane-

czne uczennic ZSP i naszej młodzieży, prezentacje multimedialne w ramach wymiany, tańce, gry i zabawy.

Chcemy podziękować Centrum Kultury Narodowej w Warszawie, burmistrzowi miasta Pszów, pani koordynator Mireli Chodyko, pani dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Grażynie Szweda, wszystkim nauczycielom ZSP za możliwość realizacji tego projektu, dzięki czemu nasza młodzież zaprzyjaźniła się z polskimi rówieśnikami.

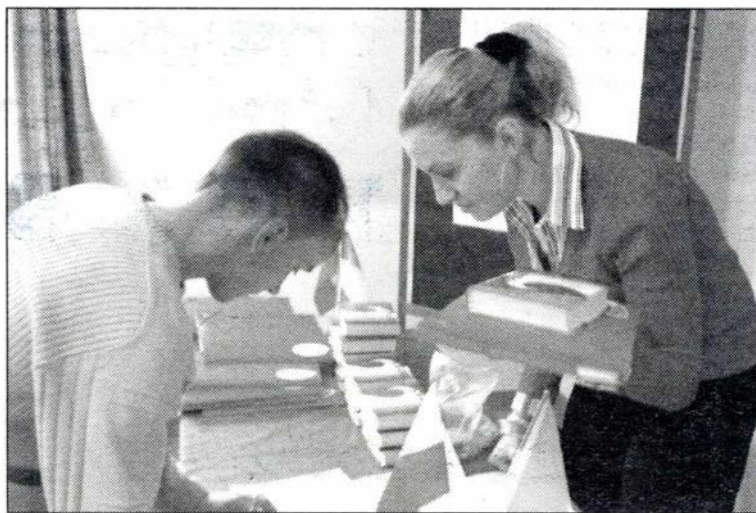
Nauczycielka języka polskiego Szkoły Nr 17
z Doniecka

Uczymy się polskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

Na Żytomierszczyźnie, w ośrodku misji religijnej Caritas-Spes, usytuowanym na malowniczym brzegu rzeki Teterew, od 25 września do 1 października 2007 odbywały się zajęcia Letniej Szkoły Języka Polskiego przy Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w Żytomierzu (SMPŻ), dofinansowane ze środków Senatu RP dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Uczestnicy Letniej Szkoły (członkowie SMPŻ) reprezentowali m.in. następujące rejony obwodu żytomierskiego: dowbyski, korosteński, lubarski, nowograd-wołyński, olewski i romanowski. Uczestnictwo w Letniej Szkole pozwoliło uczestnikom udoskonalić znajomość języka polskiego dzięki codziennym wykładom z języka polskiego; skonsolidować członków Stowa-



Prezes Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Żytomierzu Julia Umańska wręcza materiały programowe uczestnikom

Przodków – do Macierzy, gdzie wesoło dzwoni „Mazowsze” i nie milną akordy Chopina. A wszystko to przecież – Polska. Polska to Ojczyzna miła i każdy członek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Żytomierzu już doskonale zdaje sobie z tego sprawę.

Polski na staże, szkolenia, konferencje, treningi, letnie szkoły języka polskiego, do szkół liderów, na międzynarodowe zjazdy, konkursy i Poloniady.

I trzeba przyznać, że jesteśmy tam dostrzegani. Możemy poszczycić się zwycięstwem (I. miej-

Jesienią NAD TETEREWEM

rzyszenia Młodzieży Polskiej w Żytomierzu poprzez treningi integracyjne, dyskusje – „Burze mózgów”, kiedy to przychodziło się podejmować wspólne decyzje w rozmaitych grach strategicznych. Dzięki testom psychologicznym członkowie lepiej poznali się nawzajem, a sprzyjały temu też gry, wycieczki do Parku im. J. Gagarina czy do Muzeum Kosmonautyki im. S. Korolowa.

Letnia Szkoła sprzyjała odrodzeniu narodowych tradycji i kultury młodzieży polskiego pochodzenia (codziennie wieczorem odbywał się przegląd filmów polskich poprzedzony pogadanką).

Zorganizowano też wyjazd do Berdyczowa na Mszę świętą w języku polskim, do kościoła Św. Barbary, w którym Balzak poślubił Ewelinę Hańską, do Sanktuarium Matki Boskiej Berdyczowskiej, na cmentarz polski w Żytomierzu. Zapalono znicze na mogiłach wybitnych Polaków (m.in. Juliusza Zarębskiego, ojca Ignacego Paderewskiego – Jana Paderewskiego, siostry Ignacego Paderewskiego – Marii Paderewskiej, G. Olizara, Bronisława Maciejewicza-Matyjewicza i jego brata Stanisława, syna Moniuszki – Bolesława, biskupa A. Niedziałkowskiego, na mogile księdza Andrzeja Fedukowicza, który nie pozwolił na zbezczeszczenie obrazu Matki Boskiej, a potem uznany został za polskiego szpiega i nie będąc w stanie wytrzymać znęcania się nad nim stalinowskich katów – dokonał aktu samospalenia na skale Czackiego).

Letnia Szkoła Języka Polskiego SMPŻ miała ogromne znaczenie dla każdego z nas, dla każdego członka Organizacji, gdyż naprawdę wszyscy poczuliśmy się prawdziwym Polakiem wśród swych ziomek. Zajęcia z języka polskiego, polskie piosenki, polskie filmy, Msza święta w języku polskim, odwiedźmy mogił wielkich rodaków – wszystko to stworzyło taką atmosferę, że zew krwi, który wcześniej czy później odzywa się w każdym człowieku, przyzywa każdego z nas do Kraju

I jeszcze kilka słów o nas

Głównym celem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Żytomierzu (SMPŻ) jest działanie na rzecz rozwoju polskości, odrodzenia narodowych tradycji, krzewienia kultury i oświaty dla rozwoju polskiej mniejszości narodowej na Ziemi Żytomierskiej. Dążymy też do poszerzenia koleżeńskich powiązań i współpracy Polaków i Ukraińców, jak też wszystkich innych narodowości na Ukrainie; pragniemy rozszerzenia związków z Polską i Polakami w państwach byłego Związku Radzieckiego i Unii Europejskiej oraz nawiązania współpracy z organizacjami polonijnymi i społecznymi.

Członkowie Stowarzyszenia uczą się języka polskiego, polskiej historii, literatury i sztuki. Warto zwrócić uwagę na Olimpiady Języka Polskiego, literatury, historii i kultury Polski (SMPŻ zorganizowało trzy takie Olimpiady) a także treningi integracyjne, treningi liderów dla członków Organizacji.

Za udzieloną pomoc i wsparcie przy organizacji tych przedsięwzięć dziękujemy Konsulatu RP w Łucku i administracji Domu Polskiego w Żytomierzu.

Nasza organizacja sprzyja i pomaga wyjazdom młodzieży do

sce) członkini Stowarzyszenia Ireny Burawskiej na tegorocznym XVI. Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej w Przedborzu w kategorii „młodzież”; zwycięstwem Julii Umańskiej (II. miejsce) na Międzynarodowym Konkursie Historyczno-Literackim pt. „Ścieżki polskie za granicą”, zorganizowanym przez Fundację „Młoda Polonia” wspólnie z Collegium Civitas, dzięki któremu Julia dostała się na bezpłatne poddyplomowe studia na tej prestiżowej uczelni.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Żytomierzu działa przy Domu Polskim w Żytomierzu. Dzięki wsparciu, pozytywnemu nastawieniu i pomocy we wszystkich naszych przedsięwzięciach dyrektora Domu Polskiego w Żytomierzu Pana Jerzego Bagińskiego członkowie SMPŻ mają możliwość regularnie spotykać się na przeróżnych zebraniach, pogadankach, zajęciach z języka polskiego, kultury, literatury i historii Polski w pomieszczeniach tej placówki.

Kończąc, pragniemy wszystkich chętnych zaprosić serdecznie do współpracy. Nasz adres: 10014, Poczta Główna, Żytomierz, skrzynka pocztowa 251, e-mail: smpz@o2.pl

Członkowie SMPŻ



Pan Władysław Granikowski oprowadza uczestników Szkoły po cmentarzu polskim w Żytomierzu. Zapalenie zniczy na mogile Jana i Anny Paderewskich

Wróćmy do letnich wspomnień

„SPORT –
to młodość, a młodość
– TO PRZYSZŁOŚĆ”

Minionego lata w Słupsku odbyły się XIII. Światowe Igrzyska Polonijne. Należy zaznaczyć, że impreza ta ma już dość długą historię. Po raz pierwszy Igrzyska odbyły się w 1934 roku w Warszawie. Następnie II wojna światowa oraz powojenna rzeczywistość nie pozwoliły na ich kontynuację. Po 40. latach przerwy, w 1974 roku odbyły się II. Światowe Igrzyska Polonijne w Krakowie. Ostatnie, XII. Światowe Igrzyska, odbyły się w Warszawie, a ich organizatorem było Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Na tegoroczne największe, letnie święto Polonii rozproszonej po całym świecie przybyły reprezentacje drużyn z 28. krajów. Rozgrywki sportowe odbywały się w następujących konkurencjach: badminton, brydż, kolarstwo górskie, siatkówka, siatkówka plażowa, lekka atletyka,

Jakubiak, Prezydent Słupska Maciej Kobyliński i inni, licznie przybyli goście. Szczególnie gorąco oklaskiwano wystąpienie profesora Andrzeja Stelmachowskiego, zasłużonego dla rozwoju życia polonijnego. Profesor powiedział między innymi: „Sport – to młodość, a młodość – to przyszłość, dlatego zależy nam bardzo, by Igrzyska rozwijały się coraz bardziej i przyciągały do Ojczyzny jak największą liczbę uczestników. Bawcie się tu jak najlepiej, nie zapominając o szlachetnej zasadzie fair play”.

Następnie odbyło się wspaniałe widowisko taneczno-muzyczne. Wystąpił słupski zespół „Arabeski”, odbyły się pokazy walk rycerskich i wiele, wiele innych imprez, w czasie których publiczność doskonale się bawiła. Wielu wzruszeń dostarczył występ słupskiej orkiestry Polska Filharmonia „Sinfonia Baltica”.



Zwycięzcy i gospodarze Igrzysk

lucznictwo tradycyjne, piłka nożna, pływanie, ringo, strzelectwo, szachy, tenis stołowy, tenis ziemny, wędkarstwo morskie, wędkarstwo spławikowe, muchowe, wielobój rodzinny, windsurfing oraz żeglarstwo. Oczywiście nie mogło zabraknąć nas, sportowców polonijnych z Ukrainy. Przybyliśmy z Żytomierszczyzny, z miast: Żytomierz, Korosteń, Nowograd Wołyński a także ze Lwowa, Tarnopola, Mościsk i Stachanowa.

Organizatorem wyjazdu z Żytomierszczyzny był Żytomierski Obwód Związków Polaków na Ukrainie. Byliśmy najsilniejszą grupą, największą liczebnie i zdobyliśmy najwięcej medali, bo aż 23 – od złota po brąz. Żytomierska drużyna „Wiktoria” zajęła II. miejsce w siatkówce dziewcząt i otrzymała przepiękny puchar. Należy podkreślić, że nie tylko młodzi sportowcy walczyli o medale. Przedstawiciele Zarządu Głównego ŻOZPU oraz członkowie ZPU w Korosteniu także dzielnie się spisali. Prezes ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur zdobyła srebrny medal a Irena Świtelska, wiceprezes ŻOZPU, zdobyła dwa srebrne medale! Serdecznie gratulujemy! Jest to jak najlepszy przykład do naśladowania i wzór dla młodzieży.

Wróćmy jeszcze na chwilę do letnich wspomnień: uroczyste otwarcie Igrzysk odbyło się pod słupskim ratuszem, gdzie licznie przybyli honorowi goście, a wśród nich: Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzej Stelmachowski, Minister Sportu i Turystyki Elżbieta

Towarzyszyl jej największy na świecie polonijny chór, składający się z 220. chórzystów, w skład którego wchodził również nasz żytomierski chór im. J. Słowackiego pod kierownictwem Jana Krasowskiego. Pod koniec wystąpił jako gwiazda wieczoru Ryszard Rynkowski. Ostatnim punktem programu był wspaniały pokaz fajerwerków. Każdego dnia odbywały się koncerty uświetniające sportowe zmagania. Szczególnie ciepło przyjęto występy tak znakomitych wykonawców, jak „Czerwone Gitary”, czy występ Maryli Rodowicz. Młodzież bawiła się na dyskotekach.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się Sportowe Forum Polonijne, na którym omawialiśmy problemy sportu i Polonii w kole rodaków z całego świata. Odbyło się również Słupskie Forum Gospodarcze i Jarmark Ludowych WYROBÓW. Każdy znalazł więc coś ciekawego dla siebie.

Serdeczna atmosfera towarzyszyła nie tylko rozmowom w gronie rodaków, ale i na stadionie, gdzie wszyscy sobie pomagali i wspierali się wzajemnie. Efektem rozmów i spotkań są nowe kontakty, przyjaźnie. Nawiązaliśmy ścisłe kontakty z Polonią ze Szwecji, Kanady i Ameryki Północnej. Zaowocują one realizacją nowych projektów, które właśnie powstają.

Wiktoria
LASKOWSKA-SZCZUR
Prezes Żytomierskiego
Obwodowego

Związku Polaków na Ukrainie

„Strzeż się
oschłości serca”

Boże Narodzenie obok Wielkanocy jest najbardziej uroczystym obchodzonym świętem w Kościele katolickim. Wigilia to najmiłsze wspomnienie dzieciństwa. Wieczór wigilijny jest wyjątkowo wzruszającym wieczorem w roku, wieczorem wzajemnego zbliżenia, lekcją miłości, zadumy, refleksji. Do wieczery wigilijnej zasiadano z zapadnięciem zmroku, z chwilą ukazania się pierwszej gwiazdy, pilnie wypatrywanej przez dzieci. Rozpoczęła ją modlitwa, potem następowało dzielenie się opłatkiem i składanie sobie wzajemnie życzeń. Piękny ten zwyczaj zachował się w Polsce do czasów obecnych.

Opłatek wigilijny jest symbolem pojednania i przebaczenia, znakiem przyjaźni i miłości. Dzielenie się nim na początku wieczery wigilijnej wyraża chęć bycia razem, bo przecież ludzie skłócenia nie zasiadają do wspólnego stołu. Jest to zwyczaj wyłącznie polski. Dla dzieci to chyba najpiękniejszy wieczór w roku, w którym atmosfera baśni urzeczywistnia się na parę godzin, gdy pod pięknie ubraną choinką, w świetle kolorowych światełek znajdują prezenty, o których marzyły.

Wigilijny wieczór poprzedza Adwent. Kościół katolicki Adwentem rozpoczyna rok liturgiczny. Sam termin „adventus” oznacza z łac. oczekiwanie, nadejście. To uroczysty, radosny okres oczekiwania, oczekiwania na narodziny Bożego Syna. W polskiej tradycji Adwentu odprawiana jest codziennie, rano Msza św. ku czci Matki Bożej, zwana Roratami. Roraty to nabożeństwo odprawiane co dzień przed świętem w ciągu całego Adwentu w dni powszednie. Nazwa ta pochodzi od słów pieśni na wejście: „Rorate caeli desuper” – „Spuście rosę niebios”. Zbawiciel jest tu porównany do rosy. Najstarsze ślady odprawianej w Polsce Mszy św. roratnej sięgają XII w. W wieku XVI Roraty były już znane w całej Polsce.

W czasie Rorat pali się przy ołtarzu dodatkowa ozdoba świeca. Świeca ta symbolizuje Najświętszą Maryję Pannę, Matkę Zbawiciela.

W pierwszą niedzielę Adwentu pojawia się w domach i w Kościołach wieniec adwentowy. Ten niemiecki zwyczaj znany jest w Polsce od ponad 160. lat. Na zielonym wieniec umieszcza się 4 świece. Cała rodzina gromadzi się w niedzielny wieczór przy wspólnej modlitwie, zapala kolejne świece jako znak czuwania i gotowości na przyjście Jezusa.

Wieniec adwentowy posiada bogatą symbolikę: światło, zieleń i krąg, które oznaczają wspólnotę oczekującą w miłości i radości na przyjście Pana. W Wigilię Bożego Narodzenia 4 palące się świece oznajmują przyjście Jezusa, który jest Światłością Świata. Światło świec winno towarzyszyć naszym modlitwom, posiłkom, spotkaniom ze znajomymi.

W czasie Adwentu dzieci wraz z rodzicami przygotowują żłóbek z kartonu, drewna lub innego materiału. W poszczególne niedziele i święta obok żłóbka będą umieszczone figurki postaci biblijnych. Przygotowując się na Narodziny Bożej Dzieciny, ćwiczymy kolędy, przygotowujemy jasełka.

Kolędy, czyli pieśni o tematyce bożonarodzeniowej, zaczęły po-



wstawać prawdopodobnie dopiero w XIII wieku. Wcześniej ludowa pobożność skupiała się przede wszystkim na potędze i wszechmocy Boga, a nie na tym, że stał się On

skiej Kolędy na Żytomierszczyźnie z okazji Świąt Bożego Narodzenia, życząc wszystkim zdrowia, pomyślności i wszelkich sukcesów. „Życzę Wam wzmocnienia i kultywowania

lu „Dzwoneczki” pod kierownictwem Zasłużonej dla Kultury Polskiej pani Jadwigi Poliszczuk i Bogdana Poliszczuka.

Charakterystycznym dla kolek-

Hej, kolęda, kolęda...

„Do szopy, hej pasterze, do szopy, bo tam cud.
Syn Boży w żłobie leży, by zbawić ludzki ród.”

człowiekiem. Najstarsze kolędy przypisuje się św. Franciszkowi. Niestety nie dotwały do naszych czasów. Najbardziej znaną i najstarszą zachowaną i śpiewaną do dziś jest kolęda „Anioł pasterzom mówił”. Polski tekst z XVI w. jest tłumaczeniem z łaciny średniowiecznego utworu „Dies est laetitiae”. Z XVII i XVIII wieku pochodzi mniej więcej połowa popularnych kolęd. Wiele z nich ma charakter pełnych ciepła kołysanek. Z tego okresu pochodzą m.in. „Gdy śliczna Panna...”, „Jezus malusienki”.

W okresie Adwentu przygotowujemy także Jasełka – widowiska o Bożym Narodzeniu, wzorowane na średniowiecznych misteriach franciszkańskich. Za twórcę przedstawień bożonarodzeniowych uważany jest św. Franciszek z Asyżu.

II. Festiwal Polskiej Kolędy na Żytomierszczyźnie

W południe 15 grudnia w sali Miejskiego Domu Kultury w Korosteniu odbył się II. Festiwal Polskiej Kolędy na Żytomierszczyźnie. Organizatorem Festiwalu byli: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Generalny Konsulat RP w Łucku, Związek Polaków na Ukrainie w Korosteniu, prezes pani Wanda Laskowska, Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie, przy wsparciu Korosteniejskiej Rady Miejskiej i prezydenta Korostenia pana Wołodomyra Moskalenki.

Na spotkanie przybyli dość licznie mieszkańcy miasta i zaproszeni goście. Wśród nich zastępca mera miasta Korostenia Oleksandr Pawłowicz Niżnik, wice-konsul RP w Łucku pan Krzysztof Czuchryta, Oleksandr Piwowarski OAP, prezes ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur, prezesi organizacji polskich na Żytomierszczyźnie, a także przedstawiciele mniejszości narodowych i wyznaniowych.

Na ręce pani prezes ZPU w Korosteniu, pani Wandy Laskowskiej, nadszedł list od Przewodniczącej Rady Obwodowej pani Iriny Syniawskiej, która pozdrowiła uczestników i gości II. Festiwalu Pol-

tradycji polskiego narodu, pielęgnowania polskich korzeni i spadku duchowego” – napisała pani Irina Syniawska.

Festiwal rozpoczęto występem młodzieżowej grupy „Marzenie” z Korostenia, która zaśpiewała polskie piosenki dziecięce i młodzieżowe, a także piosenki ludowe. Młodzi artyści uczestniczyli w Festiwalu „Poleska Rodzina” w Żytomierzu, w Festiwalach Polskiej Kultury „Tęcza Polesia” w Żytomierzu, Festiwalu „Piosenki Dziecięcej” w Odesie, Festiwalu Pieśni i Piosenki Religijnej w Chełmie w Polsce. Dzieci i

tywu „Dzwoneczki” jest to, że od dawna śpiewa on pieśni religijne i ludowe, natomiast artyści, którzy w nim obecnie występują, są już kolejnym pokoleniem wykonawców. „Dzwoneczki” wystąpiły z wiązką najpiękniejszych kolęd polskich.

Natalia Międzygórska wykonała znaną wszystkim na całym świecie kolędę „Cicha noc” i „Ave Maria”. Solistce akompaniował na fortepianie Ilja Hoptiuk.

Koncert zakończył gość specjalny: Zespół Kameralny im. I.F. Dobrzyńskiego z Żytomierza, który wystąpił w składzie: Wiktor Kozłowski (flet), Ludmiła Grynckiewicz (skrzypce), Anatol Nesterenko (wiolonczela), Irena Kopoć (forte-

sztof Czuchryta wręczył dyplomy wszystkim zespołom oraz pani Wandzie Laskowskiej – prezesowi Związku Polaków na Ukrainie w Korosteniu i panu Mykole Iskra za pomoc w organizacji XIII. Festiwalu Polskiej Kultury „Tęcza Polesia”. Dzieci otrzymały świąteczne paczki.

Rok 2008 ogłoszony został rokiem Zbigniewa Herberta, dlatego prowadząca koncert Jolanta Płatek na zakończenie kolędowego spotkania złożyła wszystkim serdeczne, świąteczne życzenia, cytując słowa tego polskiego poety z „Prześłania Pana Cogito”: „Strzeż się oschłości serca, Kochaj źródło zaranne, ptaka o nieznanym imieniu, dąb zimowy, powtarzaj stare zaklęcia ludzkości, bajki i legendy...”

Kolędowy koncert spotkał się z ciepłym przyjęciem – publiczność gromkimi brawami nagradzała

kolejnych artystów, niektórzy dyskretnie ocierali łzy, inni śpiewali znane kolędy razem z artystami.

II. Festiwal Polskiej Kolędy w Korosteniu połączył społeczność i na trwałe wpisał się w kalendarz imprez kulturalnych Żytomierszczyzny.

Przed Festiwalem odbyło się spotkanie w Miejskiej Radzie z zastępcą mera miasta Korostenia panem Oleksandrem Pawłowiczem Niżnikiem, wicekonsulem RP w Łucku panem Krzysztofem Czuchrytą, prezesem ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur, Oleksandrem Piwowarskim – przedstawicielem Obwodowej Administracji Państwowej, dyrektorami szkół, gdzie jest wykładany język polski, przedstawicielami mniejszości narodowych, członkami Zarządu ZPUK, przedstawicielami mass mediów.

Na spotkaniu poruszono problemy związane z nauczaniem języka polskiego, pogłębieniem kulturalnych związków Polski i Ukrainy, rozwojem współpracy ekonomicznej, integracją Ukrainy z Unią Europejską. Prezes ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur przypomniała historię powstania ZPU w Korosteniu. 1 października 1997 roku odbyło się założycielskie zebranie ZPU w Korosteniu i prezesem została pani Wanda Laskowska, która tę funkcję sprawuje do dziś.

Serdeczne podziękowania za pomoc i wsparcie składamy Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, Konsulowi Generalnemu RP w Łucku panu Tomaszowi Janikowi, prezydentowi Korostenia panu Wołodomyrowi Moskalence. Ciepłe słowa kieruję do wszystkich kierowników występujących zespołów, do solistów i uczestników. Szczególne podziękowania należą się pani Jolanty Płatek za pomoc w organizacji i przeprowadzeniu koncertu.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku za pośrednictwem gazety „DK” składam wszystkim serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności i spełnienia wszelkich marzeń.

**Wiktoria
LASKOWSKA-SZCZUR**

Prezes Żytomierskiego
Obwodowego Związku Polaków
na Ukrainie



Spotkanie w Miejskiej Radzie

młodzież przedstawiła pod kierownictwem nauczyciela języka polskiego pana Roberta Ćwika „Jasełka”. Artyści prezentowali się niezwykle efektownie. Zobaczyliśmy postacie Maryi i Józefa z Dzieciątkiem, piękne Anioły, pełnych wdzięku pastuszków, dzieci. Nie zabrakło także trzech króli.

Założony jeszcze w 1996 zespół „Tęcza” pod kierownictwem pana Alfreda Maszewskiego – Laureat Festiwalu w Krakowie, Festiwalu w Konstancynie-Łuckim, uczestnik Festiwalu „Tęcza Polesia” – zaśpiewał: „Mesjasz”, „Mędrzy świata, monarchowie”, „Nużmy wszyscy” – kanon z XVI wieku i „Triumfy Króla Niebieskiego”.

Dużym uznaniem cieszył się występ polskiego dziecięcego zespo-

pan). Na spotkanie kolędowe zespół przygotował wiązkę polskich kolęd, dwie sonaty bożonarodzeniowe W.A. Mozarta, scherzo h-moll F. Chopina. Przy dźwiękach scherza h-moll F. Chopina wiersz Wandy Chotomskiej „Kolęda” recytowała Jolanta Płatek – nauczycielka z Polski ucząca języka ojczystego w Żytomierzu.

W części oficjalnej Festiwalu głos zabrali zaproszeni goście. Wszyscy złożyli życzenia z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, podkreślali wkład organizacji polskiej ZPU w Korosteniu w rozwój stosunków polsko-ukraińskich i aktywną działalność na niwie polskiej kultury i oświaty.

Na prośbę organizatorów wicekonsul RP w Łucku pan Krzy-

Rodacy w świecie

—Polonia gruzińska należy nadal do najmniej znanych na świecie...

—Polonia gruzińska to pierwsza emigracja, która została wysiedlona z Polski w wyniku walk przeciw caratowi, czyli początek i druga połowa XIX wieku. Byli to głównie żołnierze, którzy uczestniczyli w powstaniach narodowych i zostali zesłani na Kaukaz za wrogą działalność polityczną. Masowy napływ Polaków na Kaukaz rozpoczął się w roku 1832 roku. Gruzja stała się wtedy miejscem zesłania dla tysięcy polskich „buntowników”. Zazwyczaj kierowano ich do carskich garnizonów. Zdecydowaną większość polskich zesłańców stanowili mężczyźni, choć zdarzały się również i kobiety.

W pierwszej dekadzie XX stulecia w Tbilisi mieszkało blisko 20 tysięcy Polaków i Gruzynów polskiego pochodzenia. Było to największe skupisko Polaków na całym Kaukazie. Polacy szukali w Tbilisi lepszych warunków życia. Byli wśród nich prawnicy i urzędnicy, inżynierowie i technicy, specjaliści od sadownictwa i ogrodnictwa, kupcy i przemysłowcy.

W latach 1918 – 1924, mimo utrudnień ze strony władzy sowieckiej, większość Polaków wyjechała z Gruzji. Według oficjalnych danych republikańskich, z roku 1926, pozostało tam zaledwie 3159 Polaków, choć wielu Polaków miało wpisaną w paszport narodowość rosyjską lub ukraińską.

—Dziś nadal na terytorium Gruzji żyją Polacy...

—W chwili obecnej Polonię w Gruzji, choć nie ma oficjalnych danych, szacuje się na ok. 8 tys. osób, zamieszkujących głównie stołeczne Tbilisi oraz miejscowości: Achalcycze czy Gombori. W Gruzji nie ma dziś zbyt wielu osób, które deklarują, że są Polakami. Większość z nich uważa się już za Gruzynów posiadających polskie korzenie i mających polskiego przodka.

Nowy Rok, nowe życie

Tradycje i obyczaje

Jakoś tak się utarło, że na przełomie dwóch lat ludzie składają sobie obietnice i przyrzeczenia na Nowy Rok. Większości z nas wydaje się, że w Nowym Roku trzeba coś zmienić, więc stawiamy przed sobą wyzwania, niekoniecznie proste do spełnienia. Nakładamy na swoje ramiona ciężar noworocznych postanowień, a później miewamy wyłącznie wyrzuty sumienia, gdyż rzadko komu udaje się je dotrzymać.

Wśród najczęściej wymienianych przez ludzi postanowień noworocznych znajdują się między innymi: rzucenie palenia papierosów oraz odchudzanie, a także nauka języków obcych lub innych niezbędnych w życiu rzeczy.

Ile razy słyszeliście, jak Wasi towarzysze mówili: to moje ostatnie ciastko, od dziś nie piję alkoholu, jeszcze w tym tygodniu zapiszę się na kurs prawa jazdy? O ilu wiecie, że dotrzymały słowa, a ile osób zarzuciło postanowienia zaraz po tym, jak otrząsnęły się z sylwestrowego amoku? Nowy Rok to przełomowa data i zawsze wydaje nam

POLONIA GRUZIŃSKA

Rozmowa z Mananą Gelashvili – dyrektorem polskiej szkoły w Tbilisi

Mimo, że czują się Gruzynami, to jednak mają głęboką świadomość polskiego pochodzenia.

Od samego też początku Polacy byli w Gruzji bardzo dobrze przyjmowani. Gruzja była zawsze krajem bardzo gościnnym, a Polaków darzyła bardzo dużą solidarnością. Oba bowiem nasze narody mają podobne spojrzenie na patriotyzm i podobną historię. To nasze wzajemne współczucie sobie, w dobrym tego słowa znaczeniu, sprawiają, że Polacy i Gruzini czują się sobie bardzo bliscy.

—A jakie są Pani związki z Polską?

—Zacznę od tego, że ja jestem rodowitą Gruzinką, mam babcię Ukrainkę, a z kolei jej babcia była Polką, więc polskie korzenie są bardzo, bardzo dalekie, nawet nie udokumentowane. Kiedy miałam 10 lat, razem ze swoją rodziną przyjechałam do Polski. Zamieszkaliśmy pod Warszawą. Mój ojciec-architekt był pracownikiem kontraktowym i dostał pracę w firmie polsko-rosyjskiej. W Polsce, dokładnie w Wołominie, ukończyłam szkołę podstawową i dwie klasy liceum ogólnokształcącego. Kiedy miałam 17 lat, wróciłam do Gruzji, gdzie od roku 2000 studiowałam prawo. Wychowując się w Polsce, zaznałam bardzo dużo ciepła ze strony nauczycieli oraz dyrekcji szkoły.

To był dla nas wszystkich wspólny okres, którego nigdy nie zapomnę. Nic więc dziwnego, że będąc już w Gruzji, skontaktowałam się z katedrą sławistyki na Uniwersytecie w Tbilisi. Tam uzyskałam telefon do pani Małgorzaty Pawlak, która zaprosiła mnie na uroczyste otwarcie roku szkolnego w polskiej szkole. Byłam pod wrażeniem ludzi i atmosfery tam panującej. Zdecydowałam się prawie natychmiast. Podjęłam w niej pracę i od roku 2001



przez kolejne trzy lata byłam tam nauczycielką, a dziś jestem dyrektorką. Mam nadal ogromną przyjemność pracować na rzecz Polski. Chcę się w ten sposób odwdziżyć Polakom za to ciepło, którego u nich doznałam jako dziecko i nastolatka.

—Polska szkoła w Gruzji działa już kilka lat...

—Dokładnie 9 lat. Za rok obchodzą będziemy jubileusz 10-lecia. Początki jednak nie były wcale łatwe. Wtedy w Gruzji nie było nawet prądu i musieliśmy pracować przy świetle świec. Teraz już jest łatwiej. Szkoła mieści się w budynku, który wynajmujemy dzięki dotacji ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Mamy tam cztery sale lekcyjne oraz jedną z dużą sceną, z której bardzo często korzystamy. Tam odbywają się próby i występny naszego polonijnego teatryku dziecięcego „Melpomena”. Nasze dzieci grają głównie bajki, zarówno polskie jak i gruzińskie, tłumaczone na język polski. Wystawialiśmy też

poważniejsze sztuki, np. Aleksandra Fredry. Na dużej sali odbywają się ponadto wszystkie akademie związane z uroczystościami państwowymi i religijnymi w kalendarzu polskim.

W naszej szkole nauczamy: języka polskiego, historii i geografii Polski. Są też zajęcia teatralne i nauka tańca. Mamy również chór oraz zespół pieśni i tańca „Orleń”. Dzieci uwielbiają chodzić na te zajęcia. Nasza szkoła nie jest rygorystyczna, nie stawiamy w niej żadnych ocen. Dzieci nie mają więc większych stresów związanych z nauką.

Mamy dziś 135 uczniów. Przyjmujemy dzieci w wieku od 7-8 lat aż do 18 roku życia. Zajęcia prowadzone są w sześciu grupach, według zaawansowania i wieku, przez cztery nauczycielki, w tym jedną z nich jestem ja. Dużo pomaga nam Ambasada i Konsulat RP oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Przy naszej szkole wydawany jest także kwartalnik „Kaukaska Polonia”. Zamieszczamy tam dużo informacji nt. współczesnej Polski, znanych Polaków i Gruzynów, którzy mieli styczność z Polską. Na wakacjach dzieci jeżdżą na kolonie do Polski.

—Ważną rolę w życiu Polonii gruzińskiej odgrywają kobiety...

—Kobiety-Polki w Gruzji można podzielić na dwie grupy: Polki, które przyjechały do Gruzji i kobiety pochodzenia polskiego. Wszystkie te panie bardzo się cieszą, kiedy po raz pierwszy dowiadują się, że w Tbilisi jest ośrodek polski, do którego można przyprowadzać swoje dzieci i gdzie te dzieci mogą się nauczyć języka swojej babci, czy swoich pradziadków.

Jeżeli chodzi o Polki w Gruzji, to jest głównie emigracja „sercowa”. Kobiety, które są zrzeszone w naszej organizacji, m.in. Małgorzata Pawlak, która jest założycielką naszej szkoły, wyszły za mąż za Gruzynów i tak się zaczęła ich przygoda z Gruzją. Są też kobiety, które np. przyjeżdżały do Gruzji robić reportaże i które zakochały się w kraju i w Gruzynach.

Nie mogę też nie wspomnieć o pani Henricie Justyńskiej, która urodziła się w Gruzji, ale w polskiej rodzinie, i jest wykładowcą na Akademii Sztuk Pięknych w Tbilisi. Sama jest malarką. Ostatnio wydała książkę „Polscy malarze w Gruzji”.

W Gruzji „polskość” jest inaczej rozumiana niż np. na Ukrainie, gdzie są rodziny, w których mówi się po polsku i tę polskość się pielęgnuje. Jeśli chodzi o Polonię gruzińską, to nasi ludzie mają bardzo głęboką świadomość swoich polskich przodków i z nimi bardzo się chętnie identyfikują. Czują jednak, że nie są Polakami, tylko że mają polskich przodków, z czego są ogromnie dumni. Bardzo też trudno jest dziś udokumentować pochodzenie Polskie. Za czasów sowieckich wpisywano bowiem do paszportu narodowość „sowiecką”.

Chcę również powiedzieć, że organizacje polonijne w Gruzji nie kończą się na naszej szkole. W Tbilisi działa druga organizacja – Związek Polaków w Gruzji, którą prowadzi pani prof. Maria Filina, która jest wykładowcą uniwersyteckim.

—A co z planami na przyszłość?

—Mamy ich sporo. Chcemy np. nawiązać współpracę z Polonią turecką. Ich Stowarzyszenie działa pod Stambułem, oni są potomkami polskich żołnierzy. Ich młodzież nie mówi po polsku, ponieważ nie ma tam polskiej szkoły. Myślę, że w przyszłości możemy też dojść razem do innych, bardzo ciekawych projektów.

Rozmawiał

Leszek WĄTRÓBSKI

(Zdjęcie autora)



się, że po tym dniu będzie inaczej, lepiej, przyjemniej. Niestety, wielu ludzi kilka dni później albo nie pamięta o swoich obietnicach, albo po prostu nie traktuje ich poważnie, a ich składanie w tę wyjątkową noc uważa za swego rodzaju zwyczaj, który należy kultywować, bez względu na to, co będzie później.

Złożone obietnice mogą być źródłem frustracji, złości i wyrzutów sumienia. Jeśli nie uda nam się dojść do upragnionego celu, albo realizacja planów nam się nie

powiedzie, będziemy mieli sobie za złe, że nie zrobiliśmy wszystkiego, by zrealizować postanowienia. Radzę nie poddawać się fali zbiorowej euforii i nie rozpoczynać poprawiania własnego życia w Sylwestrową Noc, gdyż zamiast pomóc, możemy sobie wyłącznie zaszkodzić.

Oczywiście nie mówię, że noworoczne postanowienia są złe i nie warto się nimi przejmować. Dla tych, którzy z szacunku dla samego siebie każdego roku realizują założone na początku roku cele, jest to idealne rozwiązanie i świetny sposób organizacji planów na kolejne miesiące.

Ja w tym roku miałam jedno postanowienie: nigdy więcej żadnych postanowień! Noworocznych rzecz jasna.

Wszystkim tym, którym udało się sprostać noworocznym wyzwaniom, zazdroszczę i gratuluję z całego serca, a także życzę, aby i w tym roku mieli dość silnej woli, by zrealizować swoje plany.

Tych, którzy potrafią obejść się bez sylwestrowych przyrzeczeń pocieszam - nie jesteście sami, jest nas zdecydowanie więcej!

Karolina GÓRSKA

2008



Ogłoszenia

■ Mne 40 let, бывший моряк, обеспечен, без в/п и материально-жилищных проблем. Дом, авто, квартира. Хочу познакомиться с женщиной до 40 лет для создания семьи. Мой адрес: 42073, Сумская обл., Роменский р-н, с. Перекрёстовка, ул. Чапаева, 56/1. Томарин Сергей Викторович.

■ 44/193/100. Хочу познакомиться с женщиной до 50 лет для совместного общения и создания семьи. Отвечу всем, но сердце открою только тебе, моя Половинка! Мой адрес: 42073, Сумская обл., Роменский р-н, с. Перекрёстовка. Пыцк Сергей Алексеевич.

■ Неодружений, серйозний, 36/168, в/о, без ш/з, порядний, привабливий, для створення сім'ї познайомлюсь з дівчиною, що цінує добро, розсудливість. Сергій. 8-096-603-27-35.

RYSOWNICY POLSCY



- A jakie jest twoje noworoczne postanowienie?
- Wymienić dowód...

Na karnawałowe szaleństwa

Święta, Święta i po świętach (większość dziewcząt nie odczuje różnicy między dniem powszednim, a świątecznym, gdyż dieta jest bezlitosna, ale nie psujemy swoich wspaniałych nastrojów).

A po świętach zaczynają się zabawy karnawałowe, na których chcemy zabłysnąć nie tylko intelektem, lecz również wspaniałą kreacją. Stąd też, pierwszy krok skierowany będzie w kierunku szafy. Otwieramy czarodziejskie wrota naszej garderoby i... czyżby czar przysłał? Fakt – widok starych bluzek i spodni, które można byłoby posądzić o udział w II wojnie światowej, nie wprowadza w pozytywny nastrój. Postaram się temu zaradzić, czyli podsunę Wam kilka pomysłów na sylwestrową kreację.

Jako pierwsza testowi została poddana czarna, długa suknia. Jej prosty krój idealnie ukazuje wdzięki młodej dziewczyny. Przeplatana złotą nicią podkreśla blask blond włosów. Doskonale dopasowana nie będzie przeszkadzać podczas gorących tańców. Czarna, długa suknia nie tylko wzbudzi podziw, ale optymalnie wydłuży ciało od pasa w dół. Doskonale nadaje się nieśmiałym osobom.

Drugie miejsce zajmuje mini spódniczka z lnu (kolący len stanie się doskonałą karą za grzeszki popełnione podczas szalonych nocy). Nasza spódniczka doskonale zgra się z obcisłą, wydekolowaną bluzeczką w odcieniu spódniczki.

Trzecia kreacja, to połączenie spodni z bluzeczką. Dla odważnych zwężane ku dołowi (gdy jednak nie chcemy wyróżniać się z tłumu radzę założyć tzw. dzwony). Do tego bluzeczka niekoniecznie z dużymi, czarnymi grochami na złotym tle. Spokojniejszym, mniej odważnym ludziom proponuję kolory ciepłe, złote i żywe.

Życzę Wam Szczęśliwego Nowego Roku i braku wątpliwości, co do trafności wyboru kreacji na karnawałowe zabawy.

Anonimowa Stylistka



Благодійні внески на підтримку
„Дзеннік Кіївського”
просимо перераховувати за реквізитами,
які подаємо на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua



W grudniu Jasio napisał pocztówkę do Mikołaja:

- „Mikołaju! Mam biednych rodziców. Proszę Cię, przynieś mi rower górski i klocki Lego”.

Na pocztce jedna z urzędniczek niechętny przeczytała pocztówkę Jasia. Zrobiło jej się smutno i pokazała ją kolegom z pracy. Wszyscy postanowili zrobić Jasiowi niespodziankę. Złożyli się na klocki Lego i wysłali mu je w paczce. Po świętach ta sama urzędniczka czyta drugi list od Jasia:

- „Mikołaju, dziękuję za klocki. Rower pewnie ukradli na pocztce”.

- Szczęśliwego Nowego Roku!

- Zwariowałeś, w lutym?
- To już luty? Choroba, jeszcze nigdy nie wracałem tak późno z Sylwestra...

On i ona siedzą (blisko siebie) na kanapie. Dzwoni telefon. Ona odbiera.

- Kto dzwonił?
- Mój mąż.
- O! Co mówił?
- Że spóźni się do domu, bo gra z tobą w brydża...

Kowalski pyta koleżkę:
- Czy twoja żona jest brunetką, czy blondynką?
- Trudno powiedzieć. Dwie godziny temu poszła do fryzjera i jeszcze nie wróciła.

Mama oznajmia Jasiowi:
- Dzisiejszej nocy święty Mikołaj przyniósł ci w prezencie siostrzyczkę. Czy chcesz ją zobaczyć?
- Nie - odpowiada Jaś - wolę zobaczyć tego Mikołaja!

Jeśli mąż wysiada, żeby otworzyć drzwiczki od samochodu swojej żonie, to są dwie możliwości:

- albo to jest nowy samochód,
- albo to jest nowa żona.

● Pieniądze pożyczaj tylko od pesymistów; oni i tak nie mają nadziei, że im je zwrócisz.

● Im program dłuższy, tym mniej sprawny.

● Nie ma odpornych na ciosy, są tylko źle trafieni.

KOMPLEMENT - STRZAŁA AMORA

Gdy dziewczyna, którą dość słabo znasz, usłyszy od Ciebie komplement, a nigdy się tego nie spodziewała po Tobie, jej reakcja może być różna. Może być zaskoczona. Może pokryć własne zmieszanie żartem. Trudno powiedzieć. Za to jedno jest pewne: komplement zaczął swoje działanie. Wypuściłeś strzałę Amora. Nie spodziewaj się, że ona natychmiast odniesie skutek. Strzała działa, ale powoli. Kobieta, której powiedziałeś komplement nie od razu zmieni stosunek do Ciebie i Cię polubi. Twoje słowa z wolna będą przenikać do jej świadomości. Aż nastąpi „przemiana”. Taki jest mechanizm. Dlaczego tak się dzieje, nie mam pojęcia. Po pewnym czasie, nawet przy przypadkowym spotkaniu z nią, ona „łgnie” do Ciebie. Jest miła, zauważa Cię, rozmawia z Tobą... Nie zaprzepać tej szansy i zmierzaj prosto do celu...

Andrzej Graca (CDN)

Salatka karnawałowa

• 6 jaj ugotowanych na twardo • 2 nieduże cebule • duży stoik majonezu • 5 łyżek gęstej śmietany • 2 kwaskowate jabłka • szklanka grubo posiekanych prażonych orzechów włoskich • 20 dag startego, twardego, pikantnego żółtego sera.

Przygotować dużą szklaną salaterkę oraz kilka spodeków i miseczek na rozdrobnione składniki.

Jaja zetrzeć na tarce o dużych oczkach i przełożyć do 3 naczyń (trzy jaja w jednym, dwa w drugim i jedno w trzecim). Cebulę pokroić na cienkie plasterki, zalać wrzątkiem, a po kilku minutach osaczyć na sicie. Połowę orzechów wymieszać z 2 łyżkami majonezu.

Jabłka obrać, zetrzeć na tarce o dużych oczkach i wymieszać ze śmietaną. Starty ser i połowę pozostałych orzechów wymieszać z dwoma łyżkami majonezu. Do miseczki z 2 startymi jajami włożyć połowę pozostałych orzechów i czubatą łyżką majonezu, wymieszać. Ostatnie starte jajo wymieszać z resztą orzechów.

W szklanej salaterce układać warstwy: 3 starte jaja, warstewka majonezu, cebula, znów warstewka majonezu, jabłka ze śmietaną, ser żółty z orzechami i majonezem, jaja z orzechami i majonezem. Wierzch salátky posypać startym jajem wymieszonym z orzechami.

Smacznego!

Przysłowia świąteczne

- ♦ W dzień Adama i Ewy daruj wszystkie gniewy.
- ♦ Jak w Wigilię z dachu ciecie, zima długo się powlecze.
- ♦ Zielone Boże Narodzenie - to biała Wielkanoc.
- ♦ Jeśli dzień wigilijny pogodny, roczek będzie urodny.

ŻYCIE

Biegają myśli po głowie
W potopie ciszy Wszechświata
Czas, przestrzeń i wyobraźnia
Jedna je w całość i spłata.

Ziemia, przyroda i człowiek
Takimi są jak widzicie
W ruchu i w ciągłej przemianie
Bo takie jest, właśnie, życie.

Jedno się rodzi, rozwija
Inne - przemija i gaśnie
W wierze, nadziei, miłości
Trwa w ruchu póki nie zaśnie.

Zorze pstrzą niebo otuchą
Dobrocią i pięknem - przyroda
Żyjemy w czasoprzestrzeni
Płyniemy jak do mórz woda!

Mikołaj ONISZCZUK

- Które kobiety są najwspanialsze: blondynki, brunetki, szatynki czy rude?

- Siwe.

- Do czego służy komputer?

- Komputer służy do tego, aby ułatwić ci pracę, której bez niego w ogóle byś nie miał.

- Dlaczego Kopernik na pomniku w Toruniu stoi, a w Warszawie - siedzi?

- Bo w Toruniu jest gospodarzem, a w Warszawie gościem.

DZIENNIK
KIJOWSKI



„Дзеннік Кіївський”
Регстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.

Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релігії
Спілка поляків в Україні
Редакція газети „Дзеннік Кіївський”

Redaktor Naczelny:

Stanisław Panteluk

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Dyrektor:

zast. red. naczelnego Borys Dragin

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Gołybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgową, Andżelika Płaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Mikołaj Oniszczuk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Antoni Kosowski

Gazeta wychodzi 2 razy na miesiąc.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.

Роздільна ціна у продажу - договірна.

Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 4445 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16